

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Olszewski Stanisław: O ropie naftowej w Wielkopolsce, na Pomorzu i Kujawach.

Źródło:

Polska Gospodarcza 1934 zeszyt 31, strony 963-964

Artykuł udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.
„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«
H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

Rynki pozaeuro-pejskie	14	17	25	19	20	+	1
Algier	3	10	17	7	18	+	1
Egipt	—	—	8	—	—	—	—
Daleki Wschód	—	—	—	1	2	+	1
Turcja	3	—	—	—	—	—	—
Argentyna	—	7	—	10	—	—	10
Brazylia	8	—	—	1	—	—	1
Węgiel okrętowy	75	26	31	25	38	+	13
Razem zagranicę: 1236	807	805	704	746	+	42	
W. M. Gdańsk	31	30	29	26	32	+	6
Ogółem: 1267	837	834	730	778	+	48	
Przeładunek wę-gla w portach:							
w Gdyni	557	286	221	202	233	+	31
w Gdańsku	419	404	436	436	422	—	14
Razem: 976	690	657	638	655	+	17	

Eksport węgla kamiennego w lipcu w związku z większą o 1 i ośmią dni roboczych w porównaniu z czerwcem wzrósł o 48 tys. t, a w stosunku do lipca r. ub. spadł o 56 tys. t, t. j. o 671%.

Wzrost wywozu dotyczył obu rejonów eksportujących, przyczem z rej. śląskiego wyeksportowano 650 tys. t, t. j. o 30 tys. t więcej, a z rej. dąbrowskiego 128 tys. t, a zatem o 18 tys. t więcej w porównaniu z czerwcem. Eksport z rej. krakowskiego nie przewyższał 1 tys. t.

Z ogólnej ilości wywieziono na rynki środkowo-europejskie 103 tys. t, t. j. o 14 tys. t więcej w porównaniu z czerwcem, przyczem wzrost eksportu dotyczył głównie Austrii, co tłumaczy się zwiększeniem kontyngentu przywozowego tego kraju. Również w miesiącu sprawozdawczym wznowiono wysyłki do Węgier w wyniku zawarcia transakcji kompensacyjnych. Wywóz na rynki skandynawskie wynosił 266 tys. t — wobec 238 tys. t w czerwcu, a zatem wzrósł o 28 tys. t, przyczem wzrósł eksport do Danii i Norwegii, spadł natomiast do Szwecji i Finlandji. Co się tyczy rynków bałtyckich, to w miesiącu sprawozdawczym wysyłki węgla na te rynki wzrosły o 7 tys. t — w następstwie wznowienia wysyłek do Łotwy. Na rynki zachodnio-europejskie eksport spadł o 39 tys. t, przyczem spadek wysyłek dotyczy wszystkich krajów, prócz Holandji, do której eksport nieznacznie wzrósł. Wywóz na rynki południowo-europejskie wzrósł o 18 tys. t, mianowicie dzięki zwiększeniu się eksportu do Włoch — w następstwie rozpoczęcia wysyłek na poczet ostatnio zawartej umowy kompensacyjnej. Eksport na rynki pozaeuropejskie w miesiącu sprawozdawczym utrzymał się mn. w. na poziomie poprzedniego miesiąca. Co się tyczy węgla okrętowego, to odbiór jego zwiększył się o 13 tys. t, co tłumaczy się przeprowadzoną ostatnio przez Związek Dostawców Węgla Bunkrowego obniżką cen. Również wzrósł wywóz do Gdańska, a mianowicie o 6 tys. t.

Udział poszczególnych rynków w ogólnym eksporcie węgla w lipcu w porównaniu z czerwcem przedstawiał się następująco (w %):

	Czerwiec	Lipiec
Rynki środkowo-europejskie	12'19	13'24
" skandynawskie	32'60	34'19
" bałtyckie	0'27	1'16
" zachodnio-europejskie	30'28	23'39
" południowo-europejskie	15'07	16'45
" pozaeuropejskie	2'60	2'57
Węgiel okrętowy	3'43	4'89
W. M. Gdańsk	3'56	4'11

Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego zagranicę wynosiła w lipcu przy 26 dniach roboczych ok. 30 tys. t, a zatem wzrosła w porównaniu z czerwcem o 1 tys. t. Wysyłka ta wynosiła z rej. śląskiego ok. 25 tys. t, a z rej. dąbrowskiego ok. 5 tys. t.

Przeładunek węgla kamiennego w portach Gdynia/Gdańsk w miesiącu lipcu wzrósł o 17 tys. t, przyczem przeładunek w Gdyni spadł o 14 tys. t, a w Gdańsku wzrósł o 31 tys. t w porównaniu z czerwcem.

PRZEMYSŁ NAFTOWY

O ROPIE NAFTOWEJ W WIELKOPOLSCE, NA POMORZU I NA KUJAWACH. — Już temu z górą 50 lat było wiadome w Niemczech, że Poznańskie jest przedłużeniem wielkiego(ok. 100 tys. km²) obszaru naftowego w hanowerskim i brunświckim. Około 1905 r. badał tereny w Wielkopolsce na zlecenie Spółki „Zakłady Naftowe Transtadt” Dr. K. Oehsenius, geolog i górnik z Marburga, i wydał o nich pomyślną opinię.

Od tego czasu pojawiły się sporadyczne wiadomości o ropie w Wielkopolsce i na Kujawach, którą albo przepowiadali różdkarze, sprowadzani z Niemiec, albo której ślady brano od rozlanej w pobliżu nafty świetlnej. Na podstawie opinii różdkarzy względnie pozornych śladów naftowych rozpoczynano w okresie ostatnich 2 lat wojny światowej, za aprobatą Ministerstwa Handlu i Przemysłu w Berlinie, wiercenia, przyczem osoby, zajęte przy tych wierceniach, były zwalniane od służby wojennej — i to było najprawdopodobniej właściwym tych wierceń celem.

Takie wiercenia wykonywano w Annapolu pod Jarocinem oraz w Mielęcinie i w Veronikenpolu koło Kępna, a właścicielowi majątku Drzeszkowo koło Leszna udało się na podstawie opinii Dr. Beyera, prezesa Międzynarodowego Stowarzyszenia Poszukiwaczy Wód zapomocą różdżki czarodziejskiej, pozyskać pewną firmę do wykonania wierceń za ropą, które spowodu zakończenia wojny jesienią 1918 r. nie zostały rozpoczęte; właściciel Drzeszkowa jest jednak silnie przekonany, że na obszarze jego majątku kryją się bogate złoża ropne.

Wielkie zainteresowanie niemieckiego Generalnego Gubernatorstwa w Warszawie obudziła w 1917 r. studnia, zwana „Studnią Kozaczą” w Sędzinie w pow. włocławskim, której woda wydawała zapach nafty. Wystana do Sędzina z Petersburga na parę lat przed wojną komisja orzekła, że ślady naftowe pochodzą od rozlanej nafty, ludność miejscowa atoli wierzyła, że ślady są naturalne. Cofające się w 1914 r. pod naporem wojsk niemieckich oddziały kozackie armji rosyjskiej studnię tę zawaliły kamieniami i od tego czasu studnia nazywa się „Studnią Kozaczą”. Niemcy dowiedziawszy się o tej studni w czasie okupacji spowodowali wiercenia poszukiwawcze, które rozpoczęła w 1917 r. firma berlińska „Deutsche Bohrgesellschaft für Erdoel” w Sędzinie, Broniewie i Kobielicach (pow. włocławski) dookoła „Studni Kozaczey”, ale pomimo osiągnięcia głębokości ok. 200 m na ślady nie natrafiła.

Łatwo zrozumieć, że takie wiadomości i rezultaty wierceń wywoływały nieufność do śladów naftowych w Wielkopolsce i na Kujawach. Sensacyjny wypadek zaszedł w Tucholi i na Pomorzu po pojawieniu się w lipcu 1930 r. w jednym z pism notatki, donoszącej, że w rzeczywistości Kallasa przy ul. Seminaryjnej w m. Tucholi pokazały się ślady cieczy tłustej o zapachu nafty w studni, która z głębokości 19 m dawała od lat około 40 wodę przydatną w gospodarstwie domowym i do wypieku pieczywa na sprzedaż. Ta wiadomość wywołała ze względu na nieznane dotychczas na Pomorzu oznaki ropy naftowej wielkie zainteresowanie, a w prasie i opinii spowodowała dziwnie sprzeczne twierdzenia o jakości tych śladów. Przeważna część broniła przypuszczenia, że ślady cieczy tłustej pochodzą od nafty Nobla, rozlanej w pobliskiej piwnicy, w której Kallasa trzymał naftę, przeznaczoną na sprzedaż detaliczną. Temu złudzeniu ulegli początkowo i fachowcy, którzy badali sytuację śladów w Tucholi i opierali się na tymczasowych wynikach badań chemicznych, które wskazywały wielkie podobieństwo śladów cieczy do nafty handlowej firmy Nobel. Dopiero gdy w rok później, będąc w Tucholi, spostrzegłem w rowie i sadzawce, odległych o ok. 80 m od studni i piwnicy Kallasa, ślady cieczy brunatno-żółtej, dające właściwą ropom naftowym tęczówkę, i wydobywające się spod wody bańki gazu ziemnego, a zebrane próbki zbadała Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin” w Drohobyczu — pokazało się, że ślady cieczy tłustej, tak ze studni, jak i z rowu i sadzawki realności Kallasa, są specjalnym w Małopolsce mało znanym gatunkiem ropy naftowej, która zawiera bardzo mało ciężkiej benzyny, niezwykle dużo (82%) dystylatów nafty i ok. 12% cięższych olejów o zapachu olejów maszynowych. Azaliza gazu wykazała 28% metanu i ok. 70% azotu i tlenu.

Ślady naftowe w rzeczywistości Kallasa nie są w Tucholi jedyne. Wzdłuż brzegu jeziora Tucholskiego „Głębocek” czuć w kilku

miejskach zapach bituminu naftowego. Drugie miejsce, w którym miały pokazać się ślady cieczy naftowej, znajduje się w Nowej Tucholi w odległości ok. 2 km na południe od realności Kallasa. Gospodarz Chylewski, mieszkający w Nowej Tucholi pod lasem państwowym, opowiadał mianowicie, że podczas wiercenia za wodą w 1904 r. na jego realności pokazała się po przewierceniu węgla brunatnego w głęb. 230 stóp woda brudna i tłusta o zapachu nafty. Potwierdzenie opowiadania Chylewskiego przez wywiercenie opodał nowej studni miałyby wielkie znaczenie nie tylko dla okolicy Tucholi, ale także i dla Skarbu Państwa, którego własnością są olbrzymie lasy puszczy Tucholskiej.

Nader ciekawe zjawisko obserwowano w państwowej kopalni soli kamiennej w Inowrocławiu, w której na brzegu południowej części słupa solnego natrafiono na sól silnie zbituminizowaną, wydzielającą zapach ropy i gaz ziemny. Te ślady pochodzą z bardzo wielkich głębin, z których przedostały się do krawędzi słupa solnego.

Profesor geologii na Uniwersytecie Warszawskim, P. J. Lewiński, wspominał w sprawozdaniach Warszawskiego Towarzystwa Naukowego z 1910 r. o śladach ropy naftowej w Janiszewie w pow. włocławskim. Stwierdzono je w piaskach miocenich w głębokości 126 m szybu wierconego do głębokości przeszło 700 m. Jakość tych śladów jest atoli nieznaną.

W jednym z pism w czerwcu r. b. ukazała się notatka, że na błotnistym jeziorze, znajdującym się na terenie m. Kcyni w woj. pomorskim, zebrała ludność miejscowa w ciągu 3 dni ok. 100 litrów cieczy, używając jej do palenia w lampach zamiast nafty. Według informacji miejscowego lekarza niezwykle to dla mieszkańców Kcyni zjawisko pokazało się w okresie tegorocznej suchej i ciepłej wiosny w I połowie maja, przyczem na miejscu, z którego ciecz zbierano, wydobywały się bańki gazu, które pękając powodowały na wodzie różnobarwne powłoki.

Ciecz, wzięta wprost ze stawu, nie paliła się w lampach, ale przegotowana przez miejscowego robotnika, który przed wojną był zatrudniony w Borystawiu, paliła się bez kopciucha jak nafta. Podjęte badania nie zdołały jeszcze wyjaśnić, czym jest ta ciecz — czy olejem skalnym czy też innym olejem, który przypadkowo dostał się do stawu. Zjawisko jest zbyt zagadkowe i wymaga dłuższych badań na miejscu i analiz rozmaitych próbek.

Na uwagę zasługuje wiadomość, również podana przez miejscowego lekarza, że ze spodu dołu, wykopanego obok stawu do głębokości 25 m, wydobywała się woń siarkowodoru, a opodał stawu znajdująca się studnia głęb. 8 m daje wodę nieużyteczną o smaku alkalicznym.

Ostatnio doniósł właściciel majątku Brzyszewo w pow. włocławskim Państw. Instytutowi Geologicznemu, że w pobliżu jego zabudowań pokazała się w dole, w którym miano lasować wapno, tłusta ciecz o zapachu naftowym. Państwowy Instytut Geologiczny zajął się zbadaniem tych śladów.

Z powyższego opisu śladów w Poznańskim, na Pomorzu i na Kujawach odnosimy wrażenie, że ludność tych ziem coraz pilniej śledzi objawy, które przypominają lub mogą przypominać ślady naftowe — w nadziei, że fachowe ich stwierdzenie przyczyni się może do ożywienia w tych prowincjach ruchu przemysłowego przez rozpoczęcie wierceń za ropą. Jest to tem bardziej możliwe, że z sąsiednich prowincji naftowych Niemiec — Turynji, Hanoweru i Brunswiku — nadchodzą wieści o nowych cysternowych dowierceniach ropy w warunkach geologicznych, które są podobne do warunków, w jakich występują opisane powyżej objawy śladów w północno-zachodnich prowincjach Polski. Przykład pomyślnego rozwoju produkcji ropy w Niemczech uprawnia do wyrażenia nadziei, że istnieje możliwość, iż w niedalekiej przyszłości Poznańskie, Pomorze i Kujawy stać się mogą drugim etapem polskiego kopalnictwa naftowego, które się obecnie koncentruje tylko w Karpatach.

Dr. Inż. Stanisław Olszewski

HUTNICTWO ŻELAZNE

ZNIŻKA CEN ŻELAZA¹⁾. — Od dn. 1 sierpnia r. b. obowiązują nowe ceny żelaza, obniżone w stosunku do dawnych o 7·86%. Tak więc cena żelaza sztabowego została obniżona z dotychczasowych zł 280 do zł 258 za 1000 kg loco Chebzie; ceny innych gatunków zostały ustalone z potrąceniem powyższego procentu i zaokrągleniem do pełnego złotego¹⁾. Ceny te rozumieją się jako ceny hutnicze maksymalne, do których, poza cennikiem dopłat, nie dochodzą już żadne dodatki. Dopłaty złotowe, wyszczególnione w „Cenniku dopłat” Syndykatu Polskich Hut Żelaznych ze stycznia 1933 r., zmniejszone są również o 7·86%; dopłaty procentowe pozostawione są bez zmiany.

Rabaty od cen zasadniczych, jakie udzielane były odbiorcom dotąd, będą w tych samych wysokościach obowiązywały i nadal, a mianowicie: za t. zw. dobrą specyfikację dla żelaza sztabowego, formowego i bednarki 2 ÷ 4%, za większe ilości odebrane w ciągu roku tychże gatunków żelaza zł 2 ÷ 6 od 1000 kg. Również utrzymany zostaje specjalny rabat dla ziem wschodnich w wysokości zł 10 od 1000 kg.

Powyższe obniżenie cennika daje potanie żelaza w sprzedaży detalicznej o zł 22 ÷ 34 na tonnie w zależności od gatunku; jest ono udzielone na koszt hut. Poza tem jednak i Rząd również od siebie przyczynia się wydatnie do obniżki ceny żelaza dla konsumenta w formie znacznego zmniejszenia wewnętrznych taryf przewozowych na gołowe wytwory hutnicze. Obniżka taryfy kolejowej wynosi: przy odległościach: do 300 km — 17·5% od dotychczasowych stawek, do 450 km — 20% i powyżej 450 km — 23%. W złotych obniżki te wynoszą 1·60 ÷ 9 — na tonnie.

Obniżka obecna jest już drugą w roku bieżącym. Pierwsza — z dn. 16 kwietnia r. b. — nastąpiła po zreformowaniu aparatu handlowego Syndykatu dzięki skasowaniu dopłat do zasadniczej ceny i wprowadzeniu rabatów; dała ona przeciętną zniżkę ok 5%²⁾, obecna daje dalszą zniżkę o 7·86%. W ogólnej sumie tegoroczna zniżka cennika wynosi ok. 11%, nie licząc w tem zniżki, wynikającej z obniżenia taryf kolejowych.

Dnia 15/IV 1932 r. obowiązywała cena żelaza sztabowego zł 350, do której dorachowywane były dopłaty dla hurtowników, dochodzące do 4%, przeciętnie wzięwszy 2% — tak, że cena efektywna wynosiła zł 357 za tonnę. Od tego czasu były 4 zniżki, które doprowadziły do obecnej ceny efektywnej zł 258, t. j. w ciągu 2 ostatnich lat cena żelaza została obniżona o 27·75%.

Obniżenie ceny żelaza pociąga za sobą zmniejszenie utargu hut, co przy dzisiejszym trudnym ich położeniu finansowym jest połączone z poważnymi ofiarami. Wynikają one z jednej strony z bardzo ograniczonego rynku krajowego, z drugiej zaś z konieczności prowadzenia eks. ortu, który nie jest w stanie pokrywać nawet kosztów własnych wytwórczości. Rynek krajowy wykazuje jednak w roku bieżącym pewne polepszenie, choć jest ciągle daleki od stanu, mogącego jako tako zaspokoić potrzeby hut.

¹⁾ Dokładny wykaz nowych cen podany jest w niniejszym zeszycie w dziale „Krajowe rynki towarowe”.

²⁾ Patrz zesz. 24/1934, str. 741.